

Ewelina Policińska  
(Częstochowa)

***Quoniam procedente tempore facile oblivion traduntur ea,  
que minus firmiter sunt memorie commendata.***  
**Kancelaria księcia Henryka Pobożnego**

*In diebus illis, cum illi gloriosi duces, Heinricus videlicet antiquus et filius suus etiam Heinricus postmodum a paganis occisus, in hac terra regnarent, erant facta eorum tam rata et stabilia, ut raro quisquam curaret de aliquot facto accipere privilegium*<sup>1</sup>. Słowa opata Piotra zawarte w Księdze henrykowskiej stanowią podstawę dla powszechnej dość opinii, jakoby Henryk Brodaty i jego syn, również Henryk, nie byli nazbyt chętni wystawianiu dokumentów jako potwierdzenia ich woli. Tezę tę umocnił w historiografii polskiej Benedykt Zientara, który scharakteryzował starszego z książąt, jako tego, który „Rzadko i niechętnie wystawiał dokumenty, zwłaszcza w pierwszej połowie swych rządów. Decyzje podejmował osobiście i ogłaszał na wiecach, zgodnie z prastarym piastowskim zwyczajem. Sądził – być może – jak tytu mu współczesnych i dawniejszych potentatów, że żądanie dokumentu dowodzi braku zaufania do słowa książęcego. Praktyka sądowa, nie tylko w Polsce, ciągle jeszcze stawiała wyżej zeznania świadków od zapisanego czernidłem pergaminu”<sup>2</sup>. Gdyby poprzestać na zacytowanych opiniach, można by uznać obu Henryków za osoby niezwykle zachowawcze i hołdujące starym zwyczajom. Tymczasem w literaturze okres ich panowania ukazywany jest jako czas prężnego rozwoju dzielnic zarządanej w sposób, na owe czasy, nowatorski<sup>3</sup>. Tezę ugruntowaną przez B. Zientarę podważa również treść arengi z dokumentu Henryka Brodatego z 1202/1203 roku, w której czytamy: *Memorie novercatur oblivio et longinquitate temporis gestorum series obscurantur, nisi vivacibus litterarum indiciis ad posteros propagetur*<sup>4</sup>. Można wprawdzie zastanawiać się, na ile Henryk Brodaty był świadom treści formuły zawartej w dokumencie wystawionym pod jego imieniem, to jednak brzmienie przytoczonej arengi sugeruje, że książę śląski zdawał sobie sprawę z wagi oraz trwałości świadectwa, jakie daje pismo. Warto zatem postawić pytanie, czy obraz śląskich książąt

<sup>1</sup> *Księga henrykowska*, red. R. Grodecki, wyd. 2, Wrocław 1991, s. 137.

<sup>2</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 117–118.

<sup>3</sup> Np. G. Labuda, J. Bardach, *Monarchia śląska Henryków*, [w:] *Historia Polski*, red. Henryk Łowmiański, Warszawa 1958, s. 326; K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, s. 27; W. Korta, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003, s. 77.

<sup>4</sup> *Schleslisches Urkundenbuch* [dalej: Schl. UB], wyd. H. Appelt, Bd. 1, Lief. 1–3, Graz–Koln 1963, nr 83.

utrwalony w literaturze przez Benedykta Zientarę jest zasadny? Czy produkcja kancelarii obu Henryków, a szczególnie Henryka Pobożnego pozwala na stwierdzenie, że ów książę doceniał słowo pisane?

Książę Henryk II dość wcześnie został dopuszczony do czynności prawnych w księstwie śląskim. Już w 1208 r. jego imię widnieje obok imion ojca i matki na dokumencie wystawionym w Głogowie z racji zawarcia układu pokojowego między Władysławem Laskonogim a Władysławem Odonicem<sup>5</sup>. W roku 1218 wraz z ojcem widnieje wśród osób poświadczających dokument biskupa wrocławskiego<sup>6</sup>. Od roku 1228 pojawiał się na dokumentach ojca dość regularnie. Imię młodego księcia widnieje na czternastu spośród zachowanych do dziś dokumentów Henryka Brodatego<sup>7</sup>. Pod baczny okiem starego księcia Henryk Pobożny zapoznawał się z ówczesnymi realiami polityczno-gospodarczymi. U boku ojca uczestniczył w procesie przejmowania władzy nad dzielnicą Małopolską<sup>8</sup>. Jego imię pojawia się w dokumencie kończącym spór o władztwo w tej dzielnicy z 18 czerwca 1235 roku, w którym papież Grzegorz IX wymienia go jako współadresata<sup>9</sup>. W latach 1229–1230 brał udział w walkach swojego ojca z arcybiskupem magdeburskim Albrechtem o ziemię lubuską<sup>10</sup>. Przygotowaniem do samodzielnych rządów był udział młodego księcia w wyprawach wojennych rycerstwa śląskiego przeciwko Prusom, w latach 1218–1235<sup>11</sup>. Z tego czasu nabywania wiedzy i umiejętności pochodzą dokumenty Henryka Brodatego, na których jego syn udzielał konsensu<sup>12</sup> czy poświadczenia<sup>13</sup>, a czasem obu tych czynności równocześnie<sup>14</sup>. Na jednym dyplomie wystąpił nawet w charakterze współwystawcy<sup>15</sup>. Od 1234 r. Henryk Pobożny przyjął tytuł księcia Śląska i Wielkopolski, stając się niejako

<sup>5</sup> Schl. UB, Bd 1, nr 116; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny: biografia polityczna*, Legnica 2011, s. 93–94.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>7</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 246, 287, 290, 305, 308, 315, 314, 315, 316; Schl. UB, wyd. W. Irgang, Bd. 2, Wien-Köln – Graz 1978, nr 19, 24, 26, 73, 131, 140.

<sup>8</sup> B. Zientara, op. cit., s. 244–248; P. Wiszewski, op. cit., s. 106–111.

<sup>9</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 96- *Gregorius episcopus servus servorum deidilectis filii nobilibus viris Henrico ducis Slesie et Cracovie ac Henrico iuniori filio eius salutem et apostolicam benedictionem.*

<sup>10</sup> K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej 1138–1385*, Poznań 1970, s. 116–J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Kondratowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław 1968, s. 119; B. Zientara, op. cit., s. 224; P. Wiszewski, op. cit., s. 112.

<sup>11</sup> T. Jasiński, *Stosunki śląsko-pruskie i śląsko-krzyżackie w pierwszej połowie XIII wieku*, [w:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 393–394, 397–398, 401–403.

<sup>12</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 246, 290, 308, 316.

<sup>13</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 287, 305, 314, 315; Schl. UB, Bd. 2, nr 19, 24, 26.

<sup>14</sup> Problem równoczesnego świadczenia i udzielania konsensu przez Henryka Pobożnego na dokumentach ojca poruszał Jerzy Mularczyk. Zob. J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 99–101.

<sup>15</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 73.

namiestnikiem na tym terenie<sup>16</sup>. Próżno jednak szukać samodzielnych dyplomów księcia z tego okresu, ponieważ nadal władzę zwierzchnią dzierżył jego ojciec, wciąż używający tytułatury księcia Śląska, Krakowa i Wielkopolski<sup>17</sup>.

Dzieje Śląska w okresie pełnienia współrządów przez Henryków – Brodatego i Pobożnego silnie splatają się z dziejami dzielnicy mazowieckiej, w której funkcjonował system współrządów ojca z synami. Zasadne jest więc pytanie, czy idea współrządów z synem realizowana była w tych prowincjach podobnie?

W dzielnicy Konrada Mazowieckiego jedną z form rządów była ograniczona władza syna w wydzielonej ziemi. Konrad Mazowiecki po raz pierwszy zastosował tę praktykę w 1229 lub w 1230 roku, w odniesieniu do swego najstarszego syna – Bolesława, któremu nadał księstwo sandomierskie<sup>18</sup>. Rok później wydzielił księstwo kujawskie dla drugiego z synów – Kazimierza<sup>19</sup>. Wyłania się zatem obraz, w którym książę – ojciec po osiągnięciu przez synów dojrzałości dopuszczał ich do udziału w rządach. Fakt, że synowie otrzymywali wydzielone ziemie, nie oznaczał jednak, że mieli w nich rządzić stale. Bolesław Konradowic za życia ojca władał jeszcze ziemią sieradzka, a od 1234 roku był księciem mazowieckim. Można zatem domniemywać, że w obrębie tych wydzielonych „dzielnic” młodzi książęta posiadali władzę w ograniczonym zakresie. Konrad zatem, wydzielając synom określone terytoria, dopuszczał ich do sprawowania władzy, jednak przy równoczesnym zachowaniu nad nimi władzy zwierzchniej<sup>20</sup>.

Między obiema dzielnicami – Śląskiem i Mazowszem – dostrzec można liczne analogie. Zgodzić się należy z Aleksandrem Gieysztorem, że „stopień samowładztwa księcia zależał od

<sup>16</sup> Po zakończeniu wojny Henryka Brodatego z Władysławem Odonicem w 1233 r. księstwo Wielkopolskie uległo podziałowi a tzw. część lewobrzeżna przeszła we władanie Henryka Brodatego, który osadził tu w roli namiestnika Henryka Pobożnego. G. Labuda, *Dwaj rywale: Władysław Laskonogi (1202–1231) i Władysław Odonic (1206–1239)*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 292; po raz pierwszy Henryk Pobożny występuje z tytułem księcia śląskiego i wielkopolskiego na dokumencie ojca z 21 listopada 1234 r. – Schl. UB, Bd. 2, nr 73.

<sup>17</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do 1290 r.*, [w:] *Historia Śląska do roku 1400*, red. S. Kutrzeba, t. 1, Kraków 1933, s. 218. Patrz: Schl. UB, Bd. 2, nr 112, 137; P. Wiszewski, op. cit., s. 127–129.

<sup>18</sup> O. Balzer, *Genealogia Piastów*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 498; J. Mitkowski, *Konrad*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 585; *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 2, Warszawa 1853, nr 9.

<sup>19</sup> O. Balzer, op. cit., s. 511; J. Mitkowski, *Konrad*, op. cit., s. 585; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej: KDWlkp.], wyd. I. Zakrzewski, t. 1, Poznań 1877, nr 134.

<sup>20</sup> A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, red. H. Samsonowicz, t. 1, Pułtusk 2006, s. 158; A. Swieżawski, *Zakres władzy książąt wydzielonych i wódw książęcych na Mazowszu*, [w:] idem, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór pism*, Częstochowa 1997, s. 157–158.

jego osobowości”<sup>21</sup>. Obiema dzielnicami zarządzali książęta silni, ekspansywni, posiadający pełnię władzy w swych dzielnicach. Obaj też dość wcześnie dopuścili synów do zarządzania państwem, chociaż bez uszczuplenia własnych kompetencji. Współdziałanie młodych książąt w rządach był oczywistym zabiegiem, służącym nabyciu przez nich doświadczenia politycznego. Był to jednak długotrwały proces, polegający na stopniowym dopuszczaniu ich do czynności prawnych. Jest on zauważalny dopiero w wyniku analizy dokumentów książąt – ojców, gdzie najpierw ich synowie występują w charakterze świadków, zaś z upływem czasu zostają współwystawcami lub udzielali konsensu<sup>22</sup>.

Wraz z poszerzaniem się ich kompetencji oraz wydzieleniem ziemi, książęta mazowieccy zakładali własne kancelarie. Trzon ich organizacji stanowili przede wszystkim dawni urzędnicy kancelaryjni księcia Konrada<sup>23</sup>. Podobnie rzecz się miała w dzielnicy śląskiej, gdzie Henryk Pobożny stopniowo dopuszczany był do czynności prawnych. W dokumencie Henryka Brodatego z 21 listopada 1234 roku odnajdujemy postać notariusza Konrada – *Conradus notarius curie*, który jest utożsamiany z Konradem z Rokitnicy, notariuszem Henryka Pobożnego<sup>24</sup>. Właśnie w charakterze pracownika kancelarii młodszego ze śląskich książąt spotykamy Konrada z Rokitnicy jako świadka na dokumentach Henryka Brodatego, w których określany jest jako *Conradus canonicus Vratizlaviensis notarius filii nostri*<sup>25</sup> oraz *domino Conrado de Roketnicz*<sup>26</sup>. Ponieważ pierwszy z tych dyplomów datowany jest na rok 1224 można wnioskować, iż wówczas Henryk Pobożny posiadał już własną, odrębną od ojcowskiej, kancelarię. Prawdopodobnym również zdaje się być, iż od 1234 roku, czyli czasu, w którym Henryk Brodaty przekazał faktyczne, lecz nieformalne rządy swemu synowi, kancelarie obu książąt zostały połączone i Konrad z Rokitnicy z notariusza księcia Henryka Pobożnego stał się notariuszem śląskiej kancelarii książęcej<sup>27</sup>.

Henryk II Pobożny objął samodzielne rządy po śmierci ojca w 1238 roku<sup>28</sup>. Mimo wiedzy i praktyki, jakich nabył przez wiele lat współrządów, miał przed sobą niełatwe zadanie utrzymania w całości ziem ojca<sup>29</sup>. Istotnymi było niewątpliwie utrzymanie we władaniu Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej, ziem nadnoteckich oraz Krakowa. Prawdopodobnie

<sup>21</sup> A. Gieysztor, op. cit., s. 158.

<sup>22</sup> A. Swieżawski, op. cit., s. 158.

<sup>23</sup> K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 123.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 192; Schl. UB, Bd. 2, nr 73.

<sup>25</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 246.

<sup>26</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 5.

<sup>27</sup> K. Maleczyński, op. cit., s. 192.

<sup>28</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 145.

<sup>29</sup> K. Popiołek, op. cit., s. 27; W. Korta, op. cit., s. 80, P. Wiszewski, op. cit., s. 150–160.

już w 1239 roku, przy wsparciu licznie reprezentowanego rycerstwa wielkopolskiego, książę Henryk zajął Poznań, zaś po śmierci Władysława Odonica – Gniezno i Nakło, stając się tym samym panem niemal całej Wielkopolski<sup>30</sup>. Prawdopodobnie jeszcze w 1238 roku Henryk Pobożny wyruszył pod oblężony przez arcybiskupa Wilibranda Lubusz, gdzie odniósł zwycięstwo<sup>31</sup>. Równie ważnym zadaniem była obrona pasa granicy nadnoteckiej i grodu Santok przed zakusami księcia pomorskiego Barnima. Ostatecznie w roku 1240 Henryk Pobożny odzyskał chwilowo utracone terytorium i umocnił tam swoje rządy<sup>32</sup>. Najmniej uwagi poświęcił młody książę sprawom księstwa krakowskiego. W toku poszukiwań dyplomatycznych nie udało się natrafić na żaden ślad działalności księcia na tym obszarze<sup>33</sup>. Jedynym aktem prawnym dotyczącym ziemi krakowskiej jest potwierdzenie przez księcia nadania na rzecz klasztoru mogińskiego z 24 listopada 1239 roku<sup>34</sup>.

Poza kwestiami terytorialnymi niemało uwagi poświęcić musiał Henryk Pobożny relacjom z arcybiskupem Pełką i biskupem wrocławskim Tomaszem. Z pewnością postawa Henryka Brodatego wobec hierarchów Kościoła wpłynęła na postrzeganie tego zagadnienia przez młodego księcia. Niezwykle zaogniony konflikt stanowił zatem element spuścizny, jaka przypadła księciu po śmierci ojca. Spory Henryka Brodatego z biskupami Wawrzyńcem i Tomaszem, w których stanowisko często zajmować musiała Stolica Apostolska zakończyły się nałożeniem klątwy na księcia przez legata papieskiego Wilhelma z Modeny<sup>35</sup>. Nie zakończyło to jednak sporów, których przedmiotem były przywileje immunitetowe oraz kwestie podatkowe. Również po śmierci Henryka Brodatego sytuacja sporna nie wygasła.

<sup>30</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, red. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* [dalej: MPH], series nova, t. 6, Warszawa 1962, s. 4; *Kronika wielkopolska*, red. eadem, [w:] MPH series nova, t. 8, Warszawa 1970, s. 85 – 86; KDWLkp., t. 1, nr 304; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232–1241*, „Przegląd Historyczny” 1912, nr 14, z. 1, s. 273–279; K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960, s. 352.

<sup>31</sup> K. Olejnik, op. cit., s. 116–118.

<sup>32</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej...*, s. 9; M. Łodyński, op. cit., s. 280–284.

<sup>33</sup> Brak dokumentów księcia Henryka z lat 1238–1241 zarówno w: *Zbiór dokumentów małopolskich* [dalej: ZDMłp], cz. 4, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław 1969, jak również w: *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* [dalej: KDMłp], t. 1–2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1886. Na brak dyplomów Henryka Pobożnego dla dzielnicy małopolskiej uwagę zwrócił już Karol Maleczyński. Zob. K. Maleczyński, op. cit., s. 352.

<sup>34</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 168.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 350. Konflikt między Henrykiem Brodatym a arcybiskupem Pełką i biskupem Tomaszem rozgorzał ok. 1235 r. Przedmiotem sporu były między innymi kwestie „naruszania przez księcia immunitetu dóbr kościelnych, zmuszania ludności tych dóbr do ponoszenia ciężarów prawa książęcego, wykonywania nad nimi sądownictwa i nakładania opłat sądowych oraz pozwywania przed sądy kleru diecezjalnego i zakonnego”. W 1237 r. po ataku księcia na Wielkopolskę oraz po tym jak nie stawił się na wezwanie legata Wilhelma z Modeny, ten obłożył go klątwą. Książę Henryk złożył apelację do Stolicy Apostolskiej. Ponieważ zabieg ten skutkowało zawieszeniem kary, od nowa podjęto proces rozpatrywania skarg hierarchów, a także zasadności nałożenia klątwy. Zawilości obu spraw skutkowało przedłużającym się procesem, którego finału Henryk Brodaty nie dożył. Zob. B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 168–169; P. Wiszewski, op. cit., s. 138–140.

Młody książę początkowo nie był skory do ustępstw. Jeszcze w roku 1238 doszło do interwencji papieża Grzegorza IX oraz groźby usunięcia zwłok obłożonego klątwą Henryka Brodatego z kościoła klasztornego w Trzebnicy. Wówczas Henryk Pobożny zdecydował się jedynie na załagodzenie sporów<sup>36</sup>. Od tego momentu do końca swych rządów utrzymywał poprawne stosunki z duchowieństwem<sup>37</sup>. Analizując liczebność nadań na rzecz diecezji i zgromadzeń zakonnych nie sposób jednak nie zauważyć, że te drugie cieszyły się znacznie większą hojnością księcia<sup>38</sup>.

Poza utrzymaniem jedności terytorialnej księstwa istotnym było również utrzymanie autorytetu władcy wśród śląskich elit. Dotąd Henryk Brodaty utrzymywał bezpośrednią kontrolę nad poczynaniami rycerstwa między innymi poprzez kontrolę obrotem ziemi. Każda operacja gospodarcza w tej materii wymagała zgody księcia. Pewne rozluźnienie tej kontroli zauważyć można w momencie przejścia władzy przez jego syna. Próbę jej utrzymania zauważamy w dokumencie księcia, w którym Konrad z Rokitnicy przekazywał las Rudno wraz z 50 łanami wielkimi na rzecz henrykowskiego klasztoru<sup>39</sup>. Jednak najzamożniejsze rycerstwo starało się spod niej wyłączyć. Przykład stanowią tu nadania dóbr i dochodów przez komesa Pawła na rzecz joannitów w Strzegomiu z 1239 roku, w których nadawca w żadnym kontekście nie wymienia księcia Henryka Pobożnego<sup>40</sup>.

O ile o okolicznościach śmierci Henryka Pobożnego na polu bitwy legnickiej historycy rozpisywali się niezwykle obszernie<sup>41</sup>, tak o działalności kancelaryjnej księcia

<sup>36</sup> M. Łodyński, op. cit., s. 273–274; List Grzegorza IX z 25 maja 1238r – Schl. UB, Bd. 2, nr 153.

<sup>37</sup> Zarówno B. Zientara jak i B. Wojciechowska wskazują, że pismo papieża Grzegorza IX nie wywarło na Henryku Pobożnym takiego wrażenia, które przyniosłoby duchowieństwu oczekiwany skutek czyli ustępstwa w kwestii immunitetów itd. Zob. B. Zientara, op. cit., s. 309, B. Wojciechowska, op. cit., s. 170.

<sup>38</sup> Spośród dziesięciu znanych nam dokumentów Henryka Pobożnego jeden otrzymał Kościół wrocławski [Schl. UB, Bd. 2, nr 164] oraz jeden kościół parafialny we Lwówku [Schl. UB, Bd. 2, nr 199]. Pozostałe osiem dokumentów otrzymały zgromadzenia zakonne. Zob.: Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 167, 168, 172, 181, 194, 196, 203.

<sup>39</sup> Mamy tu wyraźny zapis o obecności i dobrej woli księcia: „quo dominus Conradus notarius noster In nostra presentia et bona nostra voluntate contulit Sancte Marie et domui de Heinrichow silvam...”, *Księga henrykowska...*, s. 141.

<sup>40</sup> Schl. UB 2, nr 170 – 171; P. Wiszewski, op. cit., s. 179–182.

<sup>41</sup> Przykładowe publikacje dotyczące bitwy legnickiej i związanej z nią legendy: S. Solicki, „*Historia Ducis Henrici*” – *odnalezione źródło legendy tatarskiej z Baumgartenowskiej edycji „Żywota św. Jadwigi”*, „Sobótka” 1992, z. 3–4, s. 449–455; J. Maroń, *Legnica 1241*, Warszawa 1996; M. Cetwiński, *Apoteoza kłęski. Z dziejów mitu legnickiego*, [w:] *Śląski Labirynt Krajoznawczy*, t. 3, Wrocław 1991, s. 47–58; idem, „*Najokrutniejszy miesiąc*”: *Czas i przestrzeń w legendzie legnickiej*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie*, Częstochowa 2002, s. 111–128; idem, *Post octavam Pasche. Najazd Tatarów z 1241 roku a kalendarz liturgiczny*, ibidem, s. 129–152; idem, *Co wiemy o bitwie pod Legnicą*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1985, nr 800(50), „Historia”, s. 75–94; W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku i jego legnicki epilog*, ibidem, s. 3–73; *Bitwa legnicka historia i tradycja*, red. idem, Wrocław 1994; S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XII wieku*, Warszawa 1956; J. Mularczyk, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki*, Wrocław 1994; G. Labuda, *O udziale krzyżaków i o śmierci wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Poppo von Osterny w bitwie z Tatarami*

pisano znacznie mniej. Aby uzyskać pełny obraz rządów księcia Henryka Pobożnego w latach 1238–1241, należy dokonać analizy dyplomatycznej zachowanych do dziś dokumentów księcia. Przedmiot niniejszych dociekań stanowi zatem przekaz zawarty w poszczególnych elementach treści dokumentów<sup>42</sup>, a zakres chronologiczny wyznacza okres jego samodzielnych rządów. Analizie badawczej poddane zostaną poszczególne formuły dyplomatyczne zachowanych do dziś w formie pełnego tekstu dokumentów Henryka Pobożnego oraz pieczęć. Dziesięć autentycznych i zachowanych do dziś wystawionych przez niego dokumentów zostało zebrane, poddane transkrypcji i wydane przez Winfrieda Irganga<sup>43</sup>. Badacz ten zanotował przy sześciu dokumentach księcia, że istnieją w oryginale<sup>44</sup>, zaś przy czterech, że znane są z kopii<sup>45</sup>. Istotnym źródłem jest również sama Księga henrykowska. Oprócz cytowanych dokumentów śląskich ksiąg odnajdujemy na jej kartach charakterystykę wielu prominentnych wówczas osób oraz bogaty komentarz do opisywanych wydarzeń<sup>46</sup>.

Najstarszym ze znanych nam dokumentów Henryka II Pobożnego jest dokument wystawiony po 19 marca 1238 roku w Chobieni – *in Hobena* dla joannitów, w którym książę zezwolił na lokowanie na prawie niemieckim miejscowości *Lossowe* (Łosiów)<sup>47</sup>. Ostatni z jego dokumentów wystawiony został najpóźniej w pierwszych dniach kwietnia 1241 roku i dotyczy nadania wrocławskiemu klasztorowi św. Wincentego prawa lokowania na prawie niemieckim *villam In Opathou, que Crescenicia vocatur*<sup>48</sup>. Opactwo to otrzymało od księcia dwa dokumenty. Chronologicznie pierwszym był dyplom z czerwca 1239 roku, w którym władca zezwolił na dokonanie lokacji na prawie niemieckim przez opata Alberta<sup>49</sup>. Najwięcej

---

pod Legnicą w roku 1241, „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, 1982, z. 4, s. 89–101; idem, *Zaginiona kronika w rocznikach Jana Długosza*, Poznań 1983; J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 r. Polskie zdanie legnickie*, Łódź 1980; R. Urbański, *Tartarorum gens brutali. Trzynastowieczne najazdy mongolskie w literaturze polskiego średniowiecza na porównawczym tle piśmiennictwa łacińskiego antyku i wieków średnich*, Warszawa 2007.

<sup>42</sup> Analizy formuł dyplomatycznych dokumentów, których wystawcą był Henryk Pobożny, dokonano przyjmując za podstawę definicje Małczyńskiego. Zob. K. Małczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 22–25.

<sup>43</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 164, 167, 168, 172, 181, 194, 196, 199, 203.

<sup>44</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 164, 167, 168, 172, 194.

<sup>45</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181, 196, 199, 203.

<sup>46</sup> Dokumenty Henryków Brodatego i Pobożnego patrz: *Księga henrykowska...*, s. 124, 139, 141. O Księdze por. R. Żerelik, *Studia nad rękopisami klasztoru Cystersów w Henrykowie (Księga henrykowska, najstarszy kopiarz henrykowski, nekrolog henrykowski. Komunikat)*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1991, nr 46, s. 43–45.

<sup>47</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146. Na temat lokacji Łosiowa, równoczesnemu przekazaniu joannitom przez władcę części swych uprawnień oraz powstałej tam komandorii R. Heś, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 70, 140, 233.

<sup>48</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 203.

<sup>49</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181.

dokumentów – trzy – wystawił księżę na rzecz klasztoru cystersów w Henrykowie<sup>50</sup> i wszystkie dotyczą kwestii własności ziemskiej. W pierwszym księżę poświadczył, że bracia Mikołaj i Stefan dokonali nadania 2/3 swego spadku, a następnie sprzedaży trzeciej części Skalic<sup>51</sup>. W kolejnym księżę potwierdził, że dziedzice wsi Bobolice Przybysław, Boguchwał, Wojsław i *Gostacho* sprzedali swoją dziedzinę klasztorowi za 19 grzywien<sup>52</sup>, a w trzecim, że za jego zgodą notariusz Konrad nadał klasztorowi las Rudno, zezwalając równocześnie na założenie tam wsi niemieckiej<sup>53</sup>. Po jednym dyplomie otrzymały klasztory: cystersów w Mogile (potwierdzenie, że komes *Sudo* (Sąd<sup>54</sup>) podarował klasztorowi wieś Wrocieryż<sup>55</sup>), cysterki w Trzebnicy (zezwolenie na lokowanie na prawie niemieckim w swoich dobrach miejscowości Gądków – *Gandekowe* i Zwróconą – *Wrozna*.)<sup>56</sup>, kościół parafialny we Lwówku (potwierdzenie wcześniejszych nadań Henryka Brodatego)<sup>57</sup> oraz biskupstwo wrocławskie (potwierdzenie darowania przez biskupa Wawrzyńca jego majątku dziedzicznego Piersna – *Pyrino* na rzecz diecezji)<sup>58</sup>. Z treści wymienionych dziesięciu dokumentów wynika, że w przeważającej liczbie mają one charakter dokumentów poświadczeniowych<sup>59</sup>, trzy zaś z nich można określić jako dyspozytywne<sup>60</sup>.

W czasie swych trzyletnich rządów (1238–1241) Henryk Pobożny wystawił zatem co najmniej dziesięć dokumentów, co zdaje się nie być zbyt dużą liczbą. Czy jest to jednak uzasadniona opinia? Z analogicznego okresu 1238–1241 znane są cztery dyplomy księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza Konradowica, a w okresie od marca 1238 do kwietnia 1241 roku tylko dwa<sup>61</sup>. W dzielnicy wielkopolskiej z tego samego czasu nie zachował się żaden dokument Przemysła I ani Bolesława Pobożnego<sup>62</sup>. Najwięcej – trzynaście dyplomów – wystawili łącznie księżna Wiola oraz książęta Kazimierz i Mieszko II Otyły w dzielnicy

<sup>50</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167, 172, 196. Wszystkie te dokumenty zawarte są również w *Księżce henrykowskiej*..., s. 124, 128, 141.

<sup>51</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167; *Księga henrykowska*..., s. 128.

<sup>52</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 172; *Księga henrykowska*..., s. 124.

<sup>53</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 196; *Księga henrykowska*, s. 141.

<sup>54</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych* (dalej: SSNO), red. W. Taszycki, t. 5, z. 2, Wrocław 1978, s. 246; por. też ibidem, t. 5, z. 1, Wrocław 1977, s. 20.

<sup>55</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 168.

<sup>56</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 194.

<sup>57</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 199.

<sup>58</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164.

<sup>59</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164, 167, 168, 172, 181, 196, 199.

<sup>60</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 196, 203.

<sup>61</sup> J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Kondratowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław 1968, s. 83–84.

<sup>62</sup> F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239–1279 na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*, Wrocław 1969, s. 172.



opolskiej<sup>63</sup>. Dane te pozwalają nam spojrzeć na dziesięć znanych dokumentów Henryka Pobożnego z zupełnie innej perspektywy. Okazuje się bowiem, że w porównaniu z innymi dzielnicami stanowi to całkiem sporą liczbę regulacji potwierdzonych na piśmie.

Dziesięć dyplomów zachowanych w postaci pełnego tekstu posłużyć może do analizy formularza. Analiza ta pozwala stwierdzić, iż dokumenty te zachowują typowy dla XIII wieku układ formuł.

Inwokacja, jako formuła otwierająca dokument poprzez wezwanie do Boga lub osób świętych nie wystąpiła jedynie na dokumencie wystawionym dla joannitów<sup>64</sup>. Pozostałe dziewięć dokumentów księcia jest w nią zaopatrzonych. W pięciu przypadkach jest ona bardzo prosta w swej treści i brzmi: *In nomine domini amen*<sup>65</sup>. Dwukrotnie wystawca odwołuje się do świętej i niepodzielnej Trójcy – *In nomine sancte et individue trinitatis*<sup>66</sup>. Pozostałe dwa dyplomy rozpoczynają się wezwaniem do samego Chrystusa – *In nomine Christi amen*<sup>67</sup> oraz *In nomine domini nostri Ihesu Christi amen*<sup>68</sup>.

Formułą niezwykle istotną dla badań nad historią polityczną jest intytulacja. O jej wadze świadczy podstawowa zawartość, która uwzględniała nie tylko imię, ale także nazwy ziem, którymi wystawca władał, lub co do których wysuwał władcze pretensje. Wraz z upływem lat jej treść mogła ulegać zmianie, co było zwykle wynikiem zmian terytorialnych, a także zmian podstawy prawnej do sprawowania władzy nad określonymi obszarami znajdującymi się w posiadaniu wystawcy<sup>69</sup>. Zawartość intytulacji stanowiła zatem jedno z pierwszych świadectw mocy prawnej dyplomu. Intytulację Henryka Pobożnego spotykamy po raz pierwszy na dokumencie jego ojca z 1234 roku, w którym nazwany został *Henricus iunior dei gracia dux Slezie et Polonie*<sup>70</sup>. Ponieważ wiemy, że Henryk I Brodaty w latach czwartej dekady XIII wieku nabył praw do tytułowania się księciem Śląska, Krakowa i Wielkopolski<sup>71</sup>, nie dziwi fakt, że i młodszy z książąt używał tytułu księcia wielkopolskiego, tym bardziej, że w dyplomie skaryszewskim wystąpił w charakterze współwystawcy.

<sup>63</sup> M. L. Wójcik, *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko – raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999, s. 39; Schl. UB, Bd. 2, nr 156, 158, 166, 174, 165, 175, 178, 180, 187, 188, 192, 210, 226.

<sup>64</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146.

<sup>65</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181, 194, 196, 199, 203.

<sup>66</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 168, 172.

<sup>67</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164.

<sup>68</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167.

<sup>69</sup> A. Gut, *Formularz dokumentów książąt zachodniopomorskich do połowy XIV wieku*, Szczecin 2002, s. 71–72.

<sup>70</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 73.

<sup>71</sup> Po raz pierwszy pojawił się z taką tytułaturą na dokumencie dla klasztoru miechowskiego w Skaryszewie 31 października 1232r; Schl. UB, Bd. 2, nr 24.

Aktywność polityczna Henryka II Pobożnego zauważalna jest już dekadę wcześniej. Pierwszy dokument, w którym pojawiła się jego osoba wystawiony został w Lubiążu i nosi datę 17 lipca 1224 – *anno ab incarnatione domini M CC XX IIII, XVI kalendas augusti*. Książę pojawił się tam w charakterze udzielającego przyzwolenia oraz poświadczającego dokonanie czynności prawnej poprzez przywieszenie swej pieczęci<sup>72</sup>. Przez kolejne czternaście lat rządów Henryka Brodatego jego syn występował na kartach dokumentów w roli współwystawcy<sup>73</sup>, wielokrotnie dokonywał konsensusu<sup>74</sup>, poświadczenia<sup>75</sup> lub obu tych czynności na raz<sup>76</sup>. Jerzy Mularczyk stoi na stanowisku, że dowodzi to wpływu młodszego księcia na sprawowanie władzy. Równocześnie zaznaczył, że konsensus na dyplomach panującego był równoznaczny z uznaniem ich ważności już po śmierci wystawcy<sup>77</sup>. W trzech dokumentach z 1224 roku i jednym z roku 1230 młody książę wymieniany jest tylko z imienia<sup>78</sup>, ale już w roku 1228 pojawił się z tytułem księcia Śląska<sup>79</sup>. Na dyplomach z lat 1230–1232 określany był jako *filius nostri Henrici iunioris ducis Zlesie*<sup>80</sup>, *Henricus dux Zlesie iunior filius noster*<sup>81</sup> oraz *Henrici minoris ducis Slesie*<sup>82</sup>. Od 1234 roku pojawia się Henryk II z tytułem księcia Śląska i Wielkopolski<sup>83</sup> lub jak na dokumencie z roku 1237 jako książę Wielkopolski<sup>84</sup>. Mimo, że w tym samym czasie książę-senior Henryk Brodaty tylko trzykrotnie (dwukrotnie – w 1236<sup>85</sup> oraz w 1237 roku<sup>86</sup>) tytułował się *dux Poloniae*, nie ma podstaw by sądzić, że zrezygnował on z pełni władzy. Już w 1230 roku Henryk Brodaty dołożył wszelkich starań, by treść układu z Władysławem Laskonogim jasno wskazywała, że zapis Wielkopolski dla śląskiego władcy ma charakter dziedziczny – stąd obaj Henrykowie tytułowali się władcami Wielkopolski. Wyraźnie jednak po ostatecznym jej zajęciu w 1234 roku Henryk Pobożny przyjął tytuł księcia Śląska i Wielkopolski, zaś Henryk Brodaty zatrzymał sobie tytuł księcia Śląska i Krakowa<sup>87</sup>. Nie dowodzi to w żadnym razie podziału państwa – jak już zostało wspomniane – po 1234 roku również książę senior używał tytułu

<sup>72</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 246: (...) *de favore et consensu filii nostri Henrici (...), (...) presentem cautionis paginam exinde conscriptam sigillo nostro et sigillo filii nostri Henrici (...)*.

<sup>73</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 290; Bd. 2, nr 73.

<sup>74</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 287, 290, 308, 316; Bd. 2, nr 24, 73.

<sup>75</sup> Schl. UB, Bd 1, nr 315.

<sup>76</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 314; Bd. 2, nr 19, 131.

<sup>77</sup> J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII w.*, Wrocław 1984, s. 73, 78–79.

<sup>78</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 314, 315, 316; Bd. 2, nr 24.

<sup>79</sup> Schl. UB, Bd. , nr 290.

<sup>80</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 287.

<sup>81</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 19.

<sup>82</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 308.

<sup>83</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 73.

<sup>84</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 131.

<sup>85</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 112.

<sup>86</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 137.

<sup>87</sup> R. Grodecki, op. cit., s. 218.

księcia Wielkopolski. Słusznie zauważył Benedykt Zientara, że młodszy z książąt musiał służyć ojcu pomocą w kierowaniu polityką i wojskiem na tak rozległym terytorium, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę wiek Henryka Brodatego<sup>88</sup>. Nie było niczym wyjątkowym, że wszelkie działania Henryka Brodatego były zorientowane na scalenie dzielnic śląskiej i wielkopolskiej. Istotnym wyrazem tych dążeń jest wystawiona w Perugii bulla papieża Grzegorza IX z 22 czerwca 1235 roku, na mocy której Henryk *iunior* wzięty został *cum omnibus bonis, que impresentiarum rationabiliter possides* w opiekę papieską<sup>89</sup>.

Po objęciu samodzielnych rządów sytuacja polityczna bezpośrednio przełożyła się na intytulacje w dokumentach księcia. Nie dziwi zatem fakt, że na dziewięciu z nich tytułuje się on księciem Śląska, Krakowa i Wielkopolski<sup>90</sup>. Tylko najwcześniejszy dokument księcia zawiera intytulację brzmiącą *Nos Henricus dei gracia dux Zlesie et Cracouie*. Patrząc na samą intytulację można by przypuszczać, że jest to jeszcze dokument Henryka Brodatego, jednak wątpliwości rozwiewa zapis dotacyjny: *anno M CC XXX VIII, illo anno, quo pater noster mortuus est*<sup>91</sup>. Protokół wstępny dokumentów Henryka Pobożnego zawiera zatem zróżnicowane zapisy formuł inwokacji oraz intytulacji.

Stanowiąca element kontekstu arenga należy do najbardziej interesujących formuł dyplomatycznych. Nie tylko pokazuje ona motyw wystawienia konkretnego dyplomu, ale mogła również spełniać określone funkcje: perswazyjną, estetyczną oraz propagandową. Arengi miały zatem przykuwać uwagę czytającego dokument (funkcja perswazyjna), być jego ozdobą dzięki popisowi erudycji autora (funkcja estetyczna), a ponadto mogły stanowić – obok monety i pieczęci – środek propagandy wystawcy<sup>92</sup>. Stylistycznie ujęte były w formie sentencji o charakterze religijnym, filozoficznym, czy podkreślającej charakter i przymioty władcy. Mimo, że arenga mogłaby się zdawać formułą mało znaczącą, implikowane w niej treści stanowią w ostatnich latach przedmiot badawczy wielu dyplomatyków. Zdaje się zatem, że dezaktualizacji podlega stwierdzenie Władysława Semkowicza, jakoby zawartość frazeologiczna areng pozbawiona była znaczenia historycznego i prawnego<sup>93</sup>. Heinrich Fichtenau uznał, że arenga jest nośnikiem ówczesnej wiedzy na temat zadań politycznych

<sup>88</sup> B. Zientara, op. cit., s. 81.

<sup>89</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 97. Wierfried Irgang charakteryzując tło polityczne powstania tego dokumentu powołuje się na Grodeckiego. Zob. R. Grodecki, op. cit., s. 218.

<sup>90</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164, 167, 168, 172, 196, 199, 203 – *nos Henricus dei gratia dux Zlesie, Cracovie et Polonie*; Schl. UB, Bd. 2, nr 194 – *Nos Heinrichus dei gratia dux Zlesie, Polonie et Cracouie*; Schl. UB, Bd. 2I, nr 181 – *nos Heinrichus dux Slesie, Cracouie et Polonie*.

<sup>91</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146.

<sup>92</sup> A. Adamska, *Arengi w dokumentach Władysława Łokietka. Formy i funkcje*, Kraków 1999, s. 115–123.

<sup>93</sup> W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1946, s. 55.

władcy oraz samego państwa<sup>94</sup>. Podobny cel arengi zauważyli też Anna Adamska<sup>95</sup> oraz Tomasz Nowakowski<sup>96</sup>. Ze względu na treść, arengi przyjęło się dzielić na: majestatyczne, przemijania oraz religijne. Pierwsze miały eksponować chwalebne cechy, prawa oraz obowiązki wystawcy, czasem też wskazując prawa poddanych. W dokumentach władców, arengi majestatyczne odnosiły się do ich powinności, wśród których niezwykle często wymieniali konieczność otaczania opieką Kościoła. Władca miał zatem troszczyć się zarówno o mienie do niego należące jak i o osoby duchowne<sup>97</sup>. Arengi typu religijnego miały być dla odbiorców drogowskazem o charakterze dydaktyczno-moralizatorskim<sup>98</sup>. Ostatni typ, czyli arengi przemijania, nazywane również arengami memoria – oblivio, miały ukazywać przemijalność tego co doczesne i konieczność zachowania uczynków wystawcy poprzez ich spisanie<sup>99</sup>.

Spośród dziesięciu dokumentów Henryka II Pobożnego tylko trzy posiadają arengę. Każda z nich ma inne brzmienie<sup>100</sup>, jednak wszystkie one należą do grupy areng memoratywnych i nie zawierają innych motywów wystawienia dokumentu, niż chęć zachowania w pamięci następnych pokoleń.

Promulgacja (zwana również notyfikacją), która stanowi ogłoszenie woli wystawcy, w dokumentach Henryka II Pobożnego charakteryzuje się nikłą powtarzalnością. W ośmiu przypadkach określona stylizacja pojawiła się tylko raz<sup>101</sup>, a dwukrotnie pojawił się jedynie zapis *talia volentes precavere notum facimus universis presentibus et futuris*<sup>102</sup>. Wobec faktu, że promulgacje dla dziesięciu dokumentów tworzone były odrębnie, należy podjąć próbę wykazania podobieństw pewnych zwrotów zawartych w promulgacjach, np. incipitów. Z porównania takiego wynika, iż *notum facimus* jest stosowanym najczęściej – czterokrotnie<sup>103</sup>. W treści dwóch dokumentów odnajdujemy sformułowanie *noverint universi*<sup>104</sup>.

<sup>94</sup> Za H. Fichtenau cytowała A. Gut, op. cit., s. 133–134.

<sup>95</sup> A. Adamska, op. cit., s. 113–127.

<sup>96</sup> T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów książąt polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999, s. 8–12.

<sup>97</sup> A. Gut, op. cit., s. 147; A. Adamska, op. cit., s. 79.

<sup>98</sup> A. Gut, op. cit., s. 151.

<sup>99</sup> A. Adamska, *Arengi w dokumentach...*, s. 43–77. Zob. T. Nowakowski, *Idee areng...*, s. 26–27.

<sup>100</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167 – *Quoniam procendente tempore facile oblivioni traduntur ea, que minus firmiter sunt memorie commendata*; nr 172 – *Acta presentis temporis deperire solent, nisi firmentur et debito litterarum muniment et memorabili virorum proborum testament*; nr 196 – *Acta mortalium sepe deperiunt, nisi ydoniorum virorum testimonio confirmentur*.

<sup>101</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 164, 167, 168, 181, 194, 199, 203.

<sup>102</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 172, 196.

<sup>103</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164, 172, 196, 199.

<sup>104</sup> Schl. UB Bd. 2, nr 181, 203.

Określenie i wyliczenie środków uwierzytelniających określony dokument następowało w formule zwanej koroboracją<sup>105</sup>. Jej treść mogła oddawać charakter dokumentu, podawać szczegóły związane z jego przygotowaniem lub uwierzytelnieniem. Zawężona z kolei do samej pieczęci stawała się formułą sygillacyjną. Materiał pieczętny oraz wiązania pieczęci każda kancelaria przygotowywała sama, pobierając za to określoną opłatę. Po przygotowaniu materiałów przystępowano do wyciśnięcia pieczęci. Czynności tej mógł dokonać sam książę, pracownicy kancelarii lub z góry wyznaczony do tego sigillator<sup>106</sup>. Uwierzytelnienie dokumentu poprzez przywieszenie pieczęci kończyło zatem proces powstawania nowego aktu prawnego.

Koroboracje wystąpiły na wszystkich dziesięciu dokumentach księcia, lecz ich stylizacje nie są jednobrzmiące. Ich wspólny element stanowi znak potwierdzenia woli księcia, jakim była pieczęć<sup>107</sup>. W przypadku dwóch dokumentów koroboracja wskazuje, że ich moc prawną potwierdzają współpieczętarze. Pierwszy z tych dokumentów, wystawiony 24 listopada 1239 roku dla klasztoru w Mogile, jest potwierdzeniem nadania wsi Wrocieryż na rzecz tamtejszych cystersów przez komesa Sąda. Oprócz księcia Henryka Pobożnego dokument ten opatrzyli swymi pieczęciami biskup lubuski oraz darczyńca – komes Sąd<sup>108</sup>. Drugi z wskazanych dokumentów wystawiony został 12 marca 1241 roku i stanowił potwierdzenie nadań Henryka Brodatego i biskupa Tomasza dla kościoła we Lwówku. Treść jego koroboracji wskazuje na to, że swą pieczęć przywiesił na nim biskup wrocławski: *In signum quoque et munimentum perpetue firmitatis eorum, que dicta sunt, huic carte sigilla nostrum videlicet et domini Wratislawiensis episcopi et sui capituli sunt appensa*<sup>109</sup>.

Datacja jest jedną z najistotniejszych z punktu widzenia badacza historii formułą dyplomatyczną. Jest pewną deklaracją miejsca i czasu wystawienia dokumentów. Wyraża się ona poprzez dwa terminy: *actum* oraz *datum*. Pierwszy z nich wiąże się z najczęściej z akcją prawną, a drugi ze sporządzeniem dyplomu. Pośród dyplomów Henryka Pobożnego tylko jeden nie posiada żadnej z wymienionych formuł. Miejsce i czas powstania oznaczone są jedynie jako *In Rodiz in septimana penthecostensi, anno domini MCCXL*<sup>110</sup>. W pozostałych

<sup>105</sup> A. Gut, op. cit., s. 185.

<sup>106</sup> M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 75–76, 79–80.

<sup>107</sup> Patrz tablica nr 1.

<sup>108</sup> Schl. UB. Bd. 2, nr 168. Formuła koroboracyjna tego dokumentu brzmi: *Unde ne presens donatio queat ab aliquorum frivolis incurisibus irritari, sigilli nostri necnon episcopi Lubucensis atque predicti Sudonis duximus munimine roborandam.*

<sup>109</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 199.

<sup>110</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181.

dokumentach przeważa formuła *actum*, której użyto sześciokrotnie<sup>111</sup>. Trzykrotnie podkreślono czas powstania ekspedycji – *datum*<sup>112</sup>. Można zatem wysnuć wniosek, że książę zwracał baczniejszą uwagę na moment samej zmiany stanu prawnego, aniżeli moment jej potwierdzenia na piśmie. Oznaczając dokładny czas wymienionych czynności pracownicy kancelarii książęcej posługiwali się świętami kalendarza katolickiego: *in vigilia sancte Katherine*<sup>113</sup>, *in septimana penthecostensi*<sup>114</sup>, *in festo beati Gregorii*<sup>115</sup>, *die nativitatis domini*<sup>116</sup>. Tylko w dwóch przypadkach użyto oznaczeń kalendarza rzymskiego przy pomocy *non* – *pridie nonas septembris*<sup>117</sup> i *kalend* – *III kal. octobris*<sup>118</sup>. Równoległe stosowanie rzymskiej i chrześcijańskiej rachuby czasu było na ziemiach polskich do połowy XIV wieku zwyczajną praktyką<sup>119</sup>. Cztery pozostałe dokumenty księcia zaopatrzone zostały jedynie w datę roczną. Chronologicznie pierwszy, a zarazem najwcześniejszy ze znanych dokumentów księcia, w oznaczeniu daty zawiera potwierdzenie rocznej daty śmierci Henryka Brodatego – *anno M CC XXXVIII, illo anno, quo pater noster mortuus est*<sup>120</sup>. Kolejne trzy brzmią: *Actum anno M CC XXX IX*<sup>121</sup>, *anno dominice incarnationis M CC XL*<sup>122</sup>.

Niemniej ważnym od formuły datacyjnej jest określenie miejsc, w których książę swe dokumenty wystawiał. Osiem dyplomów Henryka Pobożnego zawiera informację o miejscu, w którym dokonano czynności prawnej lub spisania karty dokumentu<sup>123</sup>. Sporządzone w tablicy nr 1 zestawienie daje nam podstawy sądzić, iż książę Henryk nie wystawiał dokumentów w jakimś szczególnym miejscu. Zdaje się, iż w trakcie podróży po swych ziemiach regulował na bieżąco wszystkie sprawy sporne.

Testacja stanowi jedną z ostatnich formuł, zamykających dokument, a składa się na nią lista świadków lub ich podpisy. Dla badacza stanowi ona niezwykle ważną formułę, ponieważ to na jej podstawie może on podjąć próby określenia elity władzy, czyli grupy osób

<sup>111</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164, 167, 172, 194, 196, 203.

<sup>112</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 168, 199.

<sup>113</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 168.

<sup>114</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181.

<sup>115</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 199.

<sup>116</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 203.

<sup>117</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164.

<sup>118</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167.

<sup>119</sup> Rzymska rachuba czasu była najstarszym sposobem oznaczania dat w polskich źródłach pisanych oraz na dyplomach aż do połowy XIII wieku, kiedy to zaczęła ją wypierać rachuba chrześcijańska. Początkowo obie rachuby stosowano równoległe jednak do połowy następnego stulecia rachuba chrześcijańska stała się dominującą. Zob. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 81–82.

<sup>120</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146.

<sup>121</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 172.

<sup>122</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 194, 196.

<sup>123</sup> Patrz: Tablica nr 2

skupionych wokół postaci księcia, uczestniczących w procesie kształtowania i podejmowania decyzji istotnych dla funkcjonowania państwa. Taka definicja wskazuje, że to władca kształtował swe otoczenie kierując się określonymi kryteriami, do których możemy zaliczyć pochodzenie rodowe czy związki krewne. Istotnymi kryteriami były też zapewne stopień zamożności, zasługi oddane władcy oraz indywidualne cechy jak odwaga czy znajomość języków obcych<sup>124</sup>. Kto zatem stanowił ową elitę? Najczęściej w jej poczet zalicza się przedstawicieli rycerstwa, urzędników oraz duchowieństwa, występujących ze wzmożoną częstotliwością w części testacyjnej dokumentów<sup>125</sup>. Jerzy Mularczyk zaproponował ścisły podział świadków na grupy: książęta, biskupi, rycerstwo, mieszczaństwo i urzędników<sup>126</sup>. Zwrócił równocześnie uwagę, że badacz musi dokonywać analizy list świadków z niezwykłą ostrożnością, przy czym szczególną uwagę powinien zwrócić na osoby nietytułowane, ponieważ w śląskiej kancelarii nagminnie opuszczano godności urzędnicze<sup>127</sup>. Autor ten podkreśla jednak, że elita władzy w trzynastowiecznym Śląsku cechowała się dość dużą stabilnością, a otoczenie ówczesnych książąt przyrównuje do zamkniętych kręgów, które tworzy kilkoro przedstawicieli konkretnych rodzin feudalnych. Niemalże znaczenie dla politycznego otoczenia księcia miał fakt, że rodziny te nierzadko były skoligacone w wyniku małżeństw<sup>128</sup>.

Na dokumentach Henryka Pobożnego w charakterze świadków występowali zarówno członkowie jego rodziny, przedstawiciele wyższego duchowieństwa, jak i osoby świeckie. Spośród członków rodziny odnajdujemy braci – księcia Sobiesława oraz księcia Bolesława<sup>129</sup>. Byli oni przedstawicielami rodu Dypoldowiców (w starszej literaturze występują jako Teobaldowice – młodsza gałąź Przemyślidów czeskich). Po tym, jak w 1213 roku otwarcie wystąpili przeciwko Przemysłowi Ottokarowi I, ratowali się ucieczką na Śląsk, gdzie schronienia udzielił im Henryk Brodaty. Teobalda III z Piastami śląskimi wiązała nie tylko wdzięczność za udzielenie schronienia, ale i powinowactwo – poślubił bowiem siostrę

<sup>124</sup> J. Gzella, *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370–1382*, Toruń 1994, s. 8–10; S. Russocki, *Świadkowie czy współdecydenci?*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 85, s. 669 i nn; A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370–1526*, Warszawa 1962, s. 226–228.

<sup>125</sup> O kryteriach kwalifikacyjnych elity władzy stosowanych przez badaczy. Zob. J. Pakulski, *Wielkopolska elita władzy politycznej w I połowie XIV w. kryteria kwalifikacyjne*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1993, s. 61–77; Z tezą, że osoby często świadczące na dokumentach stanowili elitę władzy nie zgadza się Tomasz Jurek, *Rotacja elity dworskiej na Śląsku w XII–XIV w.*, [w:] *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 7–8.

<sup>126</sup> J. Mularczyk, *Dobór ...*, s. 7.

<sup>127</sup> J. Mularczyk, *Władza ...*, s. 95–96.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 97–98, 104.

<sup>129</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146.

Henryka Brodatego – Adelajdę<sup>130</sup>. Ponieważ wraz z Dypoldowiczami na Śląsk przybyło wierne im rycerstwo, odegrali dość znaczną rolę u boku obu śląskich Henryków<sup>131</sup>. W okresie panowania Henryka Brodatego istotną rolę odgrywał trzeci z braci Dypoldowiczów – Borzywój, któremu książę nadał kasztelanię śremską. Książę ten jako osoba zaufana miał bezpośrednio współpracować w Wielkopolsce z Henrykiem Pobożnym<sup>132</sup>, nie występuje on jednak na żadnym jego dyplomie. Dwukrotnie funkcję świadka pełnił również syn Henryka Pobożnego – Bolesław<sup>133</sup>. Spośród przedstawicieli duchowieństwa na dokumentach księcia Henryka II Pobożnego świadczyli: Henryk biskup Lubuski<sup>134</sup>, Teodor kantor wrocławski<sup>135</sup>, kanonicy: głogowski Herman<sup>136</sup> i wrocławski – Piotr<sup>137</sup> oraz Konrad – scholastyk głogowski<sup>138</sup>. Grono urzędników świadczących na dokumentach księcia otwierają pracownicy kancelarii: notariusz Konrad (*Chunradus notarius*<sup>139</sup>; *Magistro Conrado notario nostro*<sup>140</sup>) oraz kanclerz Nanker (*Domino Nankero cancellario Slesie*<sup>141</sup>)<sup>142</sup>. Następnie zauważyć można przedstawicieli najbliższego otoczenia księcia, wywodzących się spośród rycerstwa. Spoza kręgu miejscowych – śląskich elit – dostrzegamy podstolego Alberta z Karczyna, zwanego Albertem z Brodą lub Łyka<sup>143</sup> oraz Alarda – podkomorzego księżnej matki<sup>144</sup>. Wśród przedstawicieli rodzimych, śląskich rodów zauważamy: Jawora sędziego dworskiego<sup>145</sup>, kasztelanów: Stefana kasztelana Niemczy<sup>146</sup>, Bogusława kasztelana Ryczyna<sup>147</sup>, Raclawa kasztelana Wrocławia<sup>148</sup>, Henryka kasztelana Legnicy<sup>149</sup> oraz sołtysa Pilaw – Bertolda<sup>150</sup>.

<sup>130</sup> S. Zakrzewski, *Piast czy Przemysłida?*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, nr 20, s. 454–456.

<sup>131</sup> Książę Teobald III brał czynny udział w krucjatach, dowodząc np. w r. 1218 posiłkami śląskimi; Zob. T. Jasiński, op. cit., s. 393–394, 397; K. Jasiński, *Działalność czeskich Dypoldowiczów na Śląsku w pierwszej połowie XIII wieku*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 171–203.

<sup>132</sup> A. Doroszewska, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne*, Warszawa 1978, s. 16.

<sup>133</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164, 172. P. Wiszewski dopuszcza tezę, że obecność Bolesława na liście świadków jest dowodem na to, że Henryk Pobożny (wzorem swego ojca) poprzez włączenie syna w krąg elity władzy przysposabiał go do objęcia książęcego tronu. Zob.: P. Wiszewski, op. cit., s. 177–178.

<sup>134</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 168.

<sup>135</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181, 203.

<sup>136</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164.

<sup>137</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 203.

<sup>138</sup> Ibidem.

<sup>139</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146.

<sup>140</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164.

<sup>141</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181; A. Doroszewska, *Otoczenie Henryka Brodatego*, s. 22–23.

<sup>142</sup> P. Wiszewski, op. cit., s. 176.

<sup>143</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 167, 172, 181; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 63–65; P. Wiszewski, op. cit., s. 182.

<sup>144</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 164, 181; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 63; P. Wiszewski, op. cit., s. 152–153, 182.

<sup>145</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 135.

<sup>146</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167, 172; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 181; P. Wiszewski, op. cit., s. 181.

<sup>147</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 75–76; P. Wiszewski, op. cit., s. 181.

<sup>148</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167, 168; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 170; P. Wiszewski, op. cit., s. 181.

<sup>149</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 110–111.

<sup>150</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 167; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 72–73.



Ponadto bez podania funkcji pojawił się wojski – Przybysław syn Dzierzka<sup>151</sup>. Listy świadków zamykają w dokumentach księcia wymienieni z imienia przedstawiciele rycerstwa, którzy nierzadko byli synami dostojników z otoczenia Henryka Brodatego<sup>152</sup>. Możemy zatem pokusić się o próbę stworzenia listy osób wchodzących w skład najbliższego otoczenia Henryka Pobożnego, na której niewątpliwie znajdują się<sup>153</sup>:

1. Książę Bolesław Teobaldowicz
2. Książę Sobiesław Teobaldowicz
3. Konrad z Rokitnicy – notariusz książęcy
4. Nanker – kanclerz
5. Teodor – kantor kapituły wrocławskiej
6. Alard – podkomorzy a nast. komorzy księżnej Jadwigi, komes
7. Jawor – sędzia dworski
8. Albert z Brodą zwany Łyka - podstoli
9. Stefan z Wierzbna – kasztelan Niemczy
10. Raclaw ze Strzelina – kasztelan Wrocławia
11. Henryk – kasztelan Legnicy
12. Bogusław ze Strzelina – kasztelan Ryczyny
13. Przybysław syn Dzierzka – wojski

Niezwykle ważną kwestią dotyczącą list świadków jest kolejność umieszczania ich imion w zależności od pełnionych funkcji. Jeśli w dokumencie świadczą członkowie rodziny książęcej, wówczas umieszczani są na pierwszych miejscach listy. Kolejno, zachowując zasady hierarchii kościelnej, występują przedstawiciele Kościoła, poczynając od arcybiskupów. Następni wymieniani są pracownicy kancelarii, a na końcu przedstawiciele rycerstwa<sup>154</sup>. Obserwując listy świadków zauważyć możemy, że książę nie dokonał zasadniczych zmian w swoim otoczeniu. Często świadkami powstawania nowego stanu prawnego są młodzi rycerze, bezpośrednio określani jako synowie osób, które stanowiły otoczenie Henryka Brodatego<sup>155</sup>. Aktualne pozostaje stwierdzenie Jerzego Mularczyka, że

<sup>151</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 168–169.

<sup>152</sup> Częste występowanie na listach świadków rycerstwa nieurzędniczego jest według Jerzego Mularczyka charakterystyczne dla dokumentów Henryków Brodatego i Pobożnego. Zauważa przy tym, że najczęściej powtarzającymi się świadkami z tej grupy byli Zdzigrod z Ciepłowody, Chwalisz i Mirosław. Równocześnie wskazuje na nieprecyzyjne wnioski wynikające z różnego rozumienia często używanego w dokumentach terminu komes; J. Mularczyk, *Dobór ...*, s. 22–23.

<sup>153</sup> Por. idem, *Władza ...*, s. 156.

<sup>154</sup> Taki układ świadków na dokumentach pierwszej połowy XIII w. na Śląsku był dość typowy. Na temat tego możnawładczo lub feudalno-urzędniczego charakteru list świadków. Zob. idem, *Dobór i rola świadków*, s. 24–26, 31–32.

<sup>155</sup> Patrz: Tablica nr 3.

istotną cechą list świadków dokumentów książąt śląskich jest ich możnowładczo-urzędniczy charakter. Wśród urzędników dominują bowiem kasztelanowie. Zdecydowanie rzadziej odnajdujemy zaś osoby pełniące pozostałe urzędy<sup>156</sup>.

### ŚRODEK UWIERZYTELNIAJĄCY - PIECZĘĆ

Pieczęć w dobie panowania księcia Henryka II Pobożnego była nie tylko przedmiotem uwierzytelniającymi akt prawny, ale stanowiła również dogodny przedmiot dla manifestacji władzy czy aspiracji politycznych. Oprócz niezmiennych do dzisiaj funkcji prawnych pieczęci należy wskazać jeszcze jedną – bardzo ważną dla badań historycznych – funkcję informacyjną (propagandową)<sup>157</sup>. Przez cały okres swej aktywności politycznej, zarówno w okresie współrządów z ojcem jak i w okresie rządów samodzielnych, Henryk II Pobożny posługiwał się jedną pieczęcią typu pieszego. Wizerunek napieczętny ukazuje centralnie umiejscowioną postać księcia trzymającego w prawej dłoni miecz oparty o prawe ramię, w lewej zaś tarczę oraz różdżkę sprawiedliwości. Po prawej ręce księcia widnieje roślina, która „wyrasta” z części otokowej pieczęci<sup>158</sup>.

Książę przedstawiony jest w postawie frontalnej. Jego głowę zdobi misiurka, która miała osłaniać równocześnie głowę, szyję i kark<sup>159</sup>. Ubrany jest w długą, sięgającą niemal do kostek tunikę, która założona została na zbroję kolczą<sup>160</sup>. Na pieczęci tej po raz pierwszy na Śląsku postać księcia ubrana jest w kolczy kaftan z kapturem i prawdopodobnie rękawicami. Na wspomnianej długiej tunice dostrzec możemy krótki, sięgający za biodra zbrojny kaftan czy pancerz<sup>161</sup>.

W lewej dłoni trzyma książę dużą tarczę o kształcie migdałowatym oraz różdżkę sprawiedliwości. Widniejąca tu tarcza noszona była na pasie przewieszonym przez prawe

<sup>156</sup> J. Mularczyk, *Władza ...*, s. 13, 32.

<sup>157</sup> Z. Piech, *Ikonaografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 11–14; S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 24.

<sup>158</sup> Pieczęć Henryka II Pobożnego zachowała się do dziś jedynie w dwóch egzemplarzach przywieszonych do dokumentów jego ojca. Oba odciski znajdują się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu pod sygnaturami Rep. 91, nr 40 oraz Rep. 125, nr 46. Opis sporządzono na podstawie autopsji odcisku przywieszzonego do drugiego z nich.

<sup>159</sup> M. Gumowski, *Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku w: Historia Śląska od czasów najdawniejszych do r. 1400*, t. 3, Kraków 1936, s. 267.

<sup>160</sup> K. Stronczyński, *Pobieżny przegląd pieczęci Piastów polskich*, Warszawa 1881, s. 29.

<sup>161</sup> Z. Wawrzonowska, *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów Śląskich od XII do XIV wieku*, Łódź 1976, s. 16–17.

ramię, a w jej wewnętrznej stronie prawdopodobnie znajdowały się pasy przechodzące przez lewe przedramię i dłoń<sup>162</sup>. Tarcza Henryka II Pobożnego stoi oparta o podłoże, przez co w pełni widoczny jest umieszczony na niej herb. Ukazuje on orła zwróconego głową w prawo, z rozpiętymi skrzydłami, na piersi którego dostrzegamy znak Henryka I Brodatego – krzyż nad półksiężycem<sup>163</sup>. W tej samej lewej dłoni książę trzyma jeszcze jeden symbol, którego wymowa nie jest jednoznaczna. Jest to gałązka określana mianem różdżki sprawiedliwości. Jej nietypowy kształt, przypominający gałązkę palmową, daje wiele możliwości interpretacji tego symbolu. Zenon Piech uważa, iż było to powtórzenie wyobrażenia patrona rycerstwa – św. Maurycego z pieczęci kapituły katedralnej w Magdeburgu. Ryszard Kiersnowski zakłada, że element ten stanowił nawiązanie do idei krucjatowych, obecnych w polityce Henryka I Brodatego<sup>164</sup>. Nie możemy jednak pominąć założenia, że gałązka ta (niezależnie od tego, jaki kształt nadał jej rytownik) symbolizować mogła książęcą sprawiedliwość. Prócz tarczy książę dzierży miecz, który mógł mieć symbolikę bojową lub insygnialną. Henryk II Pobożny trzyma miecz w prawej dłoni, sztychem w górę, lekko w skos, z głownią wspartą na prawym ramieniu. Taki sposób trzymania miecza przypomina sposób trzymania berła i stanowi symbol godności władcy. Symbolizuje również dziedziny podległe jego władzy, jak wojskowość i sądownictwo<sup>165</sup>.

Legenda pieczęci umieszczona jest w jej otoku. Rozpoczyna się znakiem krzyża i brzmi: SIGILL(UM) HENRICI FILII DVCIS ZLESIE. Zapisana została literami majuskulnymi, o cechach kapitały. Litery są położone prosto, w równych odstępach, ponadto mają regularne kształty zachowujące symetrię (litery D, G, S, V). Jedynie w przypadku litery E pojawia się element uncjalny. Litera ta ma charakterystyczny kształt: stanowi go łuk z centralnie położoną poprzeczną kreseczką (€)<sup>166</sup>.

Jak wynika z legendy, książę Henryk II Pobożny w chwili sporządzania tłoku pieczęci nie dysponował pełnią władzy ani samodzielnym terytorium. Mimo że określony jest on jako *syn księcia śląskiego*, możemy domyślać się, że elementy uzbrojenia oraz różdżka

<sup>162</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>163</sup> Odczytanie symboliki wspomnianego powyżej wizerunku prowadziło już od XIX wieku do żywej polemiki. Więcej na ten temat: F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz.1, Kraków 1899, s.79; M. Kaganiec, *Heraldyka Piastów Śląskich 1146–1707*, Katowice 1992, s. 13; M. Mandys, *Udział Władysława II w krucjacie 1147 r.*, „Rocznik Zakładu Naukowego im. Ossolińskich”, 1927, t. 1/2, s. 399–434; A. Małecki, *Studia heraldyczne*, Lwów 1890, s. 196–197, H. Polachkówna, *Roty przywileju Henryka Brodatego dla Trzebnicy z r. 1208*, w: *Księga pamiątkowa ku czci prof. Władysława Abrahama*, Lwów 1930, s. 229–453.

<sup>164</sup> Z. Piech, *Ikonoграфия pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 60–61; R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 255.

<sup>165</sup> Z. Piech, op. cit., s. 59, 49–52.

<sup>166</sup> W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, wyd. II, Kraków 2007, s. 210–217.

sprawiedliwości stanowią symbole godności, a sam książę, pełniąc władzę w zakresie wojskowości czy sądownictwa, „robił to najpewniej za przyzwoleniem ojca, jako księcia zwierzchniego”<sup>167</sup>.

Tej samej pieczęci Henryk Pobożny używał w okresie samodzielnych rządów. Warto postawić pytanie – dlaczego nie nakazał sporządzić nowej pieczęci, która swą treścią wskazywałaby na rzeczywistą władzę księcia? Biorąc pod uwagę, że w XIII w. zdarzało się także posługiwanie się pieczęcią ojca, potwierdzone np. w wypadku Przemysła I wielkopolskiego<sup>168</sup>, postępowanie śląskiego księcia nie było aż tak zaskakujące.

Opierając się na ustaleniach Wienfrieda Irganga zauważyć można, że pieczęcie Henryka Pobożnego mocowane były do karty dokumentu dwojako: za pomocą jedwabnego sznura<sup>169</sup> oraz paska pergaminowego<sup>170</sup>. Oba sposoby były stosowane w śląskiej kancelarii już w czasie panowania Henryka Brodatego<sup>171</sup>.

#### KANCELARIA I JEJ PRACOWNICY

Na podstawie podanych już informacji możemy bezsprzecznie stwierdzić, że książę Henryk Pobożny posiadał kancelarię przynajmniej od 1224 roku. Wówczas to powstał dokument jego ojca, w którym odnajdujemy pośród świadków Konrada, kanonika wrocławskiego, będącego równocześnie notariuszem młodego księcia<sup>172</sup>. Nie jesteśmy jednak w stanie wskazać innych pracowników kancelarii oraz określić stopnia jej organizacji ani w okresie współrządów z ojcem, ani w okresie trzyletnich samodzielnych rządów. Spowodowane jest to przede wszystkim faktem, że na dokumentach księcia brak formuły *datum per manus*. Zakładając, że w ciągu trzech lat sprawowania samodzielnych rządów książę nie dokonał zbyt wielu zmian w systemie zarządzania państwem, można jedynie pokusić się o próbę nakreślenia organizacji kancelaryjnej przy pomocy dostępnych szczątkowych informacji oraz poprzez analogię do kancelarii Henryka Brodatego.

Na kartach Księgi henrykowskiej odnaleźć można szereg informacji dotyczących notariusza

<sup>167</sup> Z. Piech, op. cit., s. 52.

<sup>168</sup> F. Sikora, op. cit., s. 172.

<sup>169</sup> Informacje o materiale, z którego wykonano sznury mocujące pieczęcie oraz o ich kolorystyce W. Irgang umieścił poniżej treści dokumentów. Stąd wiemy, że do dokumentu o numerze 167 wystawionego 28 września 1239 r. pieczęć przymocowana była na jedwabnym sznurku koloru czerwonego (patrz Schl. UB, Bd. 2, s. 107–108.). Drugim dokumentem przywieszonym na sznurku jedwabnym, z tym, że w kolorze żółto-czerwonym jest dokument z 1239 r. występujący pod numerem 172 (patrz: Schl. UB, Bd. 2, s. 110–111).

<sup>170</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 164; Patrz informacja poniżej treści dokumentu – s. 106.

<sup>171</sup> Schl. UB, Bd. 1, nr 87, 159, 235, 317; B. 2, nr 5.

<sup>172</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 246; „(...) *Conradus canonicus Vratizlaviensis notarius filii nostril(...)*”, który identyfikowany jest jako Konrad z Rokitnicy; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki...*, s. 192.

Konrada<sup>173</sup>. Dowiadujemy się zatem, że był on trzecim po Mikołaju i Nasławie notariuszem, który sprawował swój urząd *przed najazdem pogan*, a który to urząd powierzył mu Henryk Brodaty. Gdy po śmierci ojca tron objął Henryk Pobożny, Konrad nadal sprawował swój urząd, aż do roku 1240, kiedy to na łożu śmierci, w obecności księcia przekazał klasztorowi henrykowskiemu las Rudno na wieczyste posiadanie. Ów nowo powstały akt prawny zatwierdził książę wystawiając dokument<sup>174</sup>. Notariusza Konrada odnajdujemy również jako świadka na dwóch innych dokumentach<sup>175</sup>.

Kolejną postacią, dostrzegalną w przekazach źródłowych, jest Nanker, określony w dokumencie z roku 1239 jako *Domino Nankero cancellario Slesie*<sup>176</sup>. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jest to ten sam pracownik książęcej kancelarii, który jako kapelan, a następnie kanonik świadczył na dokumentach Henryka Brodatego<sup>177</sup>. Oznaczałoby to, iż służąc przez siedemnaście lat w książęcej kancelarii Nanker dość systematycznie awansował, sięgając w końcu po urząd kanclerza.

Na listach świadków dokumentów księcia Henryka Pobożnego odnaleźć można jeszcze jedną postać, która mogłaby pełnić jakieś funkcje w książęcej kancelarii. Jest nią wymieniony w dokumencie z 1241 roku Piotr kanonik wrocławski<sup>178</sup>.

Panowanie Henryka Pobożnego nie przyniosło zasadniczych zmian w rozwoju kancelarii książęcej na Śląsku. W testacjach owych dziesięciu, zachowanych do dziś dokumentów, spośród pracowników kancelarii występują jedynie kanclerz Nasław oraz notariusz Konrad. Ponieważ nie wymieniono z imienia żadnego z pracowników niższego szczebla, można postawić pytanie – czy ich w kancelarii nie zatrudniono? Znając organizację kancelarii Henryka Brodatego<sup>179</sup>, trudno jest tę tezę obronić. Ponieważ Henryk Pobożny przejął ziemie ojca w całości, możemy również założyć, że w całości przejął zorganizowaną kancelarię.

W dzielnicy małopolskiej faktyczny rozwój kancelarii nastąpił według Karola Maleczyńskiego dopiero za rządów Bolesława Wstydlwego w latach 1243–1279. W okresie panowania w Krakowie księcia Henryka Brodatego nie udało się odnaleźć efektów

<sup>173</sup> Autor wprost informuje, że osobie notariusza poświęca uwagę tylko z tego względu, że był jednym spośród darczyńców na rzecz klasztoru: *on temu klasztorowi tak wielką dał jałmużnę, iż za niego niechaj się modlą, tak jak są zobowiązani – Księga henrykowska...*, s. 40.

<sup>174</sup> *Księga henrykowska...*, s. 40–42; Schl. UB, Bd. 2, nr 196; M. Cetwiński, „*ut quondam Ioseph in Egipto...*” (*Księga henrykowska o notariuszach książąt śląskich*), [w:] *Ecclesia, Regnum, Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, red. S. Gawlas, K. Gołabek, M. Janicki, R. Michałowski, M. Piber-Zbieranowska, P. Węcowski, Warszawa 2015, s. 187–190.

<sup>175</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 146, 164.

<sup>176</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 181.

<sup>177</sup> Jako kapelan: Schl. UB, Bd. 1, nr 227, 278; jako kanonik: Bd. 2, nr 73.

<sup>178</sup> Schl. UB, Bd. 2, nr 203.

<sup>179</sup> K. Maleczyński, op. cit., s. 189–193.

działalności kanclerza małopolskiego, co daje podstawy by sądzić, że książę złączył ten urząd z urzędem kanclerza śląskiego. Dopiero Konrad Mazowiecki powołał w roku 1238 kanclerza Bogusława, natomiast nadal nie obsadził urzędu podkanclerzego<sup>180</sup>.

Podobnie rzecz się miała w dzielnicy wielkopolskiej, gdzie rozwój kancelarii przypada dopiero na okres rządów Przemysła I czyli lata 1239–1257. Jednak należy pamiętać, że ze względu na brak danych, obejmujących okres do roku 1246, niewiele można powiedzieć o działalności wielkopolskiej kancelarii książęcej. Wiadomo jedynie, że Przemysł posiadał kanclerza, którym był kanonik gnieźnieński Stefan (jednak pełnił tę funkcję krótko – do 1243 roku)<sup>181</sup>. Z kolei w kancelarii księcia kujawskiego w latach 1238–1241 urząd kanclerza sprawował Piotr (rok 1239 – podkanclerzy księcia mazowieckiego Bolesława, a w latach 1216–1217 podkanclerzy księcia Konrada), zaś urząd podkanclerzego obejmował w latach 1235–1245 Marcin, któremu przypisuje się pozyskanie (w roku 1241) do pracy w kancelarii kujawskiej czterech kapelanów: Marka, Ewerarda (Eberharda), Piotra i Michała<sup>182</sup>. Wynika z tego, że na tle innych dzielnic, śląska kancelaria stanowiła dobrze rozwinięty urząd.

Podejmując próbę przedstawienia działalności kancelarii księcia Henryka Pobożnego postawione zostały dwa pytania. Czy cytowane słowa opata Piotra właściwie oddały rzeczywistość czasów Henryka oraz jaki był pogląd tego księcia na posługiwanie się słowem pisanym dla potwierdzania stanu prawnego?

Niewielka liczba dziesięciu znanych nam dziś ekspedycji pozwala jedynie na wysunięcie niepewnych wniosków dotyczących funkcjonowania kancelarii księcia Henryka Pobożnego. Godny podkreślenia jest jednak fakt, że w porównaniu z sytuacją w innych dzielnicach liczba ta świadczy, iż książę dość często potwierdzał pismem swe postanowienia. Odbiorcami wystawianych przezeń dyplomów były przede wszystkim zgromadzenia zakonne. Zaledwie dwa dokumenty kierowane były dla duchowieństwa świeckiego<sup>183</sup>.

Zachowane do dziś w formie pełnego tekstu dokumenty zbudowane są w sposób dość charakterystyczny dla pierwszej połowy XIII wieku. Dokumenty rozpoczyna zazwyczaj prosta inwokacja o charakterze werbalnym oraz niemal niezmienna w treści intytulacja. Arengi, które wystąpiły zaledwie trzykrotnie, mają charakter memoratywny, jednak w każdym przypadku różną treść. Podobnie rzecz się ma w przypadku treści promulgacji, gdzie

---

<sup>180</sup> K. Małczyński, op. cit., s. 104.

<sup>181</sup> F. Sikora, op. cit., s. 171.

<sup>182</sup> J. Mitkowski, op. cit., s. 49–53.

<sup>183</sup> Schl. UB, Bd 2, nr. 164, 199.

zaledwie jeden zapis uległ powtórzeniu. Środkiem uwierzytelnienia dokumentów zawsze była pieczęć, obok której występowały, aczkolwiek nie zawsze, listy świadków. Na ich podstawie możliwe stało się odtworzenie politycznego otoczenia księcia, składającego się na trzynastoosobową elitę władzy. Ponadto wyróżnione zostały trzy osoby stanowiące personel kancelarii książęcej.

Wydaje się prawdopodobne, że przez trzy lata samodzielnych rządów Henryk Pobożny nie dokonał zbyt wielkich zmian w śląskiej kancelarii książęcej. Występowanie na dokumentach tego księcia kanclerza Nankera i notariusza Konrada, związanych z kancelarią książęcą już za czasów Henryka Brodatego, pozwala sądzić, że urząd ten za rządów młodszego z książąt mógł funkcjonować w podobnym lub ewentualnie okrojonym składzie personalnym i według wzorów wypracowanych w czasach starszego z władców. Odczucie to potęgują – brak formuły *datum per manus*, niezmieniona pieczęć książęca oraz wnioski płynące z analizy dyktatu. Analogicznie bowiem do czasów Henryka Brodatego w kancelarii Henryka – syna nie stosowano formuły *datum per manus*<sup>184</sup>. Podobne zachowanie obu książąt obserwujemy również w odniesieniu do pieczęci. Obaj posługiwali się swoimi pieczęciami niemal przez większość życia i pozostawili je niezmienione nawet w obliczu zmian w podległym im terytorium<sup>185</sup>. Kancelaria książęca Henryka Pobożnego sporządzała dokumenty rzadko, ograniczając się niejednokrotnie do uwierzytelnienia przygotowanego już dokumentu książęcą pieczęcią. Jednakże w nielicznych przypadkach samodzielnego spisania dyplomu pracownicy książęcej kancelarii, czerpiąc zapewne z wcześniejszych wzorów, przygotowywali dokumenty o charakterystycznym dla XIII wieku formularzu. O kontynuacji politycznych tendencji Henryka Brodatego możemy również mówić na podstawie analizy list świadków. Wśród świadczących na dokumentach Henryka Pobożnego pojawiają się osoby z bliskiego otoczenia jego ojca<sup>186</sup> oraz rycerze, przy imionach których osoba spisująca dokument uznała za stosowne podkreślenie imion ich ojców. Dzięki temu zabiegowi wyraźnie widać, że otoczenie młodego księcia stanowiły te same rody, które odnajdujemy na śląskim dworze za życia Henryka Brodatego.

Przytoczony materiał daje podstawy do zrewidowania słów opata Piotra i wysunięcia zgoda innych wniosków. Zdaje się bowiem, że książę Henryk Pobożny dość często decydował się na

<sup>184</sup> K. Małczyński, op. cit., s. 193.

<sup>185</sup> Praktyka taka nie była czymś niezwykłym w pierwszej połowie XIII wieku, kiedy to dopuszczalne było nawet posługiwanie się pieczęciami przodków. Prawdopodobnie było to związane z wysokimi kosztami wykonania tłoków pieczęci. M. Gumowski, op. cit., s. 250–251.

<sup>186</sup> J. Mularczyk, *Władza ...*, s. 154–156.

potwierdzenie stanu prawnego na piśmie, a niewielka liczba wystawionych przezeń dokumentów wiąże się zapewne z niezwykle krótkim okresem samodzielnego sprawowania władzy.

## ANEKS

### A) TABLICE

#### **Tablica nr 1 – Koroboracje**

<b>lp.</b>	<b>Treść koroboracji</b>	<b>Publikacja: Schl. UB, Bd. 2, nr</b>
1.	<i>Presentem paginam sigilli nostri munimine duximus roborandam</i>	167
2.	<i>Nos autem facto ipsius pio et honesto gratum prebentes assensum sigillum nostrum ob recordationem rei geste presenti littere fecimus appendi</i>	164
3.	<i>In cuius rei memoriam presentem litteram sigillo nostro roboratam eidem contulimus</i>	203
4.	<i>In signum quoque et munimentum perpetue firmitatis eorum, que dicta sunt, huic carte sigilla nostrum videlicet et domini Wratislawiensis episcopi et sui capituli sunt appensa</i>	199
5.	<i>Hanc cartam sigilli nostri appensione fecimus communiri.</i>	196
6.	<i>Ut autem hoc perpetuo inviolabile perseveret, presentem cartam sigilli nostri inpressione duximus roborandam</i>	194
7.	<i>In cuius rei argumentum presentem sigilli nostri munimine duximus roborandam.</i>	181
8.	<i>Ut autem hoc factum firmum et inviolabile perseveret</i>	172



	<i>presentem paginam inde conscribi et sigilli nostri appensione iussimus insigniri.</i>	
9.	<i>Unde ne presens donation queat ab aliquorum frivolis incurribus irritari, sigilli nostri necnon episcopi Lubucensis atque predicti Sudonis duximus munimine roborandam.</i>	168
10.	<i>Sigilli nostri munimine fecimus paginam hanc roborari</i>	146

**Tablica nr 2 – Itinerarium księcia Henryka II Pobożnego**

<b>I.p.</b>	<b>Miejsce wystawienia dokumentu</b>	<b>Data</b>	<b>Wydawnictwo</b>
1.	<i>in Hobena</i>	1238	Schl. UB, Bd. 2, nr 146.
2.	<i>in Vratizlau in caminata nostra</i>	1238	Schl. UB, Bd. 2, nr 164.
3.	<i>in villa que Psepole nuncupatur</i>	24. 11. 1239	Schl. UB, Bd. 2, nr 168.
4.	<i>in Rodiz</i>	3–9. 06. 1240	Schl. UB, Bd. 2, nr 181.
5.	<i>in Lesniz</i>	1240	Schl. UB, Bd. 2, nr 194.
6.	<i>In villa sua Gola</i>	1240	Schl. UB, Bd. 2, nr 196.
7.	<i>in Alta Ripa</i>	12. 03. 1241	Schl. UB, Bd. 2, nr 199.
8.	<i>in Loma</i>	26. 12. 1239 – 09. 04. 1241	Schl. UB, Bd. 2, nr 203.
9.	Brak	28. 09. 1239 1239	Schl. UB, Bd. 2, nr 167, nr 172.

**Tablica nr 3 – listy świadków**

	146	164	167	168	172	181	203
--	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----

R O D Z I N A	<i>dominus Bolezlaus quondam dux Bohemie et frater suus dominus Sobeslaus</i>	<i>Duce Bolezlao filio nostro</i>			<i>Bolezlao domicell o</i>		
D U C H O W N I		<i>Hermano canonico Glagoviensi</i>		<i>dominus H(einricus ) episcopus Lubucensi s</i>		<i>Domino Tedrico cantore Wratisla- uiensi</i>	<i>Conra do scolas tico Glogo uien- si Theod erico cantor e Wratis la- uiensi Magis tro Petro canon ico Wrati sla- uiensi</i>
U R	<i>dominus Chunradu</i>	<i>Magistro Conrado</i>	<i>Comes Stephanus</i>	<i>dominus Razlaus</i>	<i>Comite Stephano</i>	<i>Domino Nankero</i>	

Z E D N I C Y	<i>s notarius Albrehtus tunc temporis subdafiter Adlardus ducisse camerariu s Stephanus subvenato r ducis Pribisslau us filius Dirskonis</i>	<i>notario nostro Presentibus etiam militibus nostris Yauorio iudice nostre curie Alardo subcamerario matris nostre</i>	<i>castellanu s de Nemchy Comes Boguslauu s castellanu s de Rycen Comes Raclauus castellanu s de Wratislaur a Albertus de Cartyn Bertholdus soltetus de Pylav</i>	<i>castellanu s Wratislaur en-sis</i>	<i>castellan o de Nemz</i>	<i>cancellar io Slesie Comite Heinrico castellan o de Legnic Comite Alardo subcame rario Domino Alberto Berix subdafite ro</i>	
R Y C E R Z E	<i>Petrus filius Menche Bogusa filius Dobesii</i>	<i>Nicholao filio Richardi canonicis Vratizlauriensib us Martino filio Pribizlauri Budiuoyo filio Stefani Chelcone Roszlauo Bernardo Stefano Predzlao filio Iarozlai</i>		<i>Woytegus filius castellani de Wratislaur a Gebehard us filius Peregrini</i>	<i>Filio eius magistro Iohanne Comite Alberto de Karcin Sygrad</i>	<i>Conchon e filio castellan i de Crosten</i>	

		<i>Olrico filio</i>					
		<i>Burchardi</i>					
		<i>Iacobo filio</i>					
		<i>Pantini</i>					
		<i>Radzlao filio</i>					
		<i>Latoniz</i>					

#### B) WIZERUNKI PIECZĘCI HENRYKA POBOŻNEGO



AP Wrocław rep. 125 nr 46



AP Wrocław rep. 91 nr 40